

# Ewa Ziółek

---

## Wielka Emigracja wobec Konstytucji 3 Maja

---

Rocznik Lubelski 31-32, 39-43

---

1989-1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## WIELKA EMIGRACJA WOBEC KONSTYTUCJI 3 MAJA

Specyfiką dziejów Polski wieku XIX w kontekście dziejów Europy jest istnienie i działalność emigracji politycznych. Mają one rodowód osiemnastowieczny<sup>1</sup>, lecz najbardziej znaną, najczęściej badaną i opisywaną jest Wielka Emigracja po upadku powstania listopadowego. Na nazwanie jej „wielką” niewątpliwy wpływ wywarła działalność polityczna przywódców i ugrupowań. Oczywiście, sformułowane przez nie programy na przyszłość musiały zawierać odniesienia do tradycji, do przeszłości kraju, bliższej i dalszej. Dopiero na tej podstawie można było określić cele działania i postulaty oraz kształt przyszłego, odrodzonego państwa polskiego.

Bardzo ogólnie powiedzieć można, że w emigracji popowstaniowej, skupionej głównie we Francji, dominowały dwie koncepcje polityczne. Demokratyczna zakładała, że Rzeczpospolita po odzyskaniu niepodległości będzie republiką, natomiast monarchiczna widziała ustrój Polski jako monarchię konstytucyjną, z dynastią rodzimą na tronie. Tę ostatnią koncepcję reprezentował Hotel Lambert, kierowany przez księcia Adama Czartoryskiego. Odwoływała się ona do tradycji ustrojowych Polski, których ukoronowaniem była Konstytucja 3 Maja.

W roku 1833 utworzone zostało w Paryżu Towarzystwo Literackie, nawiązujące do jej idei w sposób bardzo wyraźny. Jego członkowie niezwykle uroczyście obchodzili coroczne święto uchwalenia *Ustawy Rządowej* 3 Maja. Każdorazowo, w trakcie uroczystości, książę Adam wygłaszał przemówienia, zawierające obok oceny spraw bieżących, tak emigracji jak i Europy, wykład programowo-polityczny stronnictwa Hotelu Lambert. Książę stwierdzał, że Konstytucja 3 Maja jest najważniejszym wydarzeniem w historii Polski, skupiającym w sobie wszystkie wielkie wartości państwowości polskiej. Z tego wynikał jednoznacznie wniosek o konieczności ich kontynuowania. Takie przesłanie zawierało m.in. przemówienie z roku 1835<sup>2</sup>. Mówca stwierdzał w nim, że *Ustawa Rządowa* była dowodem dojrzałości politycznej jej twórców, a ponadto określała jasno poważne miejsce Rzeczypospolitej w Europie. Udowadniała tejsze, oświeconej Europie, że Polski wymazać nie można, że Polacy sami potrafią podźwignąć swój kraj z upadku.

Były to konstatacje o dosyć ogólnym charakterze, Konstytucję traktującą w kategoriach wydarzenia historycznego — wiecznie żywej idei, skupiającej w sobie wszystko, czym była w najlepszym rozumieniu i czym powinna być Polska.

---

<sup>1</sup> Tj. po upadku konfederacji barskiej, po obaleniu Konstytucji w 1792 r. i po upadku powstania kościuszkowskiego.

<sup>2</sup> „Kronika Emigracji Polskiej” 1835, s. 41.

Ale z Czartoryskim wiązali się także ludzie Konstytucję traktujący jako podstawę programową swojej działalności politycznej, a księcia — jako króla Polski „de facto”.

W latach 1837—1839 powstała tzw. grupa „młodych” — emigrantów oficerów i działaczy politycznych swe nadzieje na odbudowę ojczyzny wiążących z obozem Hotelu Lambert. Z biegiem czasu zaczęli oni przewodzić całemu ugrupowaniu. Należeli do nich m.in.: Janusz Woronicz, Ludwik Bystrzonowski, Ludwik Orpiszewski, Narcyz Olizar, Michał Czajkowski, Antoni Walewski. Ich koncepcję polityczną w najkrótszych słowach można określić jako antyrepublikańską wizję Polski. Najlepszym, ich zdaniem, rozwiązaniem polskich problemów ustrojowych miała być monarchia konstytucyjna. A przecież taką mieliśmy już w przeszłości, wprowadzie bardzo krótko, po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja. Było więc dla nich oczywiste, że przyszły ustrój kraju musi wynikać z zasad *Ustawy Rządowej*, jakkolwiek dostrzegali potrzebę przeprowadzenia koniecznych innowacji. Grupa ta uzyskiwała nawet poparcie generała Władysława Zamoyskiego. Od grudnia 1839 r. przez bez mała 10 lat (do 1848 r.) wydawali gazetę „Trzeci Maj”, będącą praktycznie ich organem prasowym. 30 marca 1843 r. powołali do życia Towarzystwo Monarchiczne Fundatorów i Przyjaciół Trzeciego Maja. Było ono bardzo ściśle związane z gazetą, ponieważ skład redakcyjny stanowili jednocześnie wymienieni członkowie grupy „młodych” i późniejszego Towarzystwa Monarchicznego. Tytuł pisma definiował jego założenia ideowe, a zarazem programowe Towarzystwa. Podstawowym było głoszenie haseł Konstytucji 3 Maja, dnia „rewolucji, [który] stworzył nową epokę, bo każda epoka zaczyna się rewolucją”<sup>3</sup>.

Podstawowymi celami, jakie stawiała sobie gazeta i ugrupowanie za nią stojące — opierając się na Konstytucji 3 Maja — były: obrona monarchicznego kształtu rządu, utrzymanie dynastii narodowej i obrona ludu<sup>4</sup>. W roli monarchy widziano księcia Adama Czartoryskiego, którego zresztą w 1837 r. członkowie grupy usiłowali bezskutecznie obwołać królem Polski. On także miał stanąć na czele przyszłego powstania narodowego.

Zwłaszcza od momentu powołania do życia Towarzystwa Monarchicznego bardzo silny wpływ zarówno na gazetę, jak i na działalność grupy zaczął wywierać Władysław Zamoyski, szczególnie znacząca postać w otoczeniu księcia Adama<sup>5</sup> i ścisły współpracownik Towarzystwa. Był to młody stażem polityk, szlify dyplomaty zdobywał przy osobie Czartoryskiego. Tym nie mniej, z racji pokrewieństwa (był jego siostrzeńcem) cieszył się dużym zaufaniem księcia. Zamoyski głosił pogląd, że to brak silnej władzy stał się przyczyną upadku Polski. Z emigracji nawoływał do zwołania sejmu, na którym ogłoszono by powołanie na tron monarchy z dynastii narodowej. Widział w nim oczywiście swojego wuja, co przejawiało się także w cichym poparciu dla próby obwołania królem księcia w 1837 r.

<sup>3</sup> „Trzeci Maj” 1839 (10 XII).

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> O działalności emigracyjnej Władysława Zamoyskiego pisze m.in. B. Kornarska (*W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832—1847*, Wrocław 1971).

Jednym z czynników wpływających na taką opcję polityczną, zarówno członków Towarzystwa Historyczno-Literackiego jak i Monarchicznego, był ich skład społeczny. W zdecydowanej większości pochodzili ze szlachty. Dla nich Konstytucja 3 Maja była najwyższym osiągnięciem szlacheckiej Rzeczypospolitej, a także gwarancją uniknięcia zbyt radykalnych i nagłych przemian w strukturze społeczno-ustrojowej kraju. Michał Budzyński napisał we wspomnieniach, iż „Konstytucja 3 Maja była testamentem Polski”<sup>6</sup>. Który, dodajmy, należało wykonać. Natomiast Janusz Woronicz zaznaczał, że wprowadzenie republiki w Polsce byłoby niepraworządne, bo obaliłoby uchwalone przez naród postanowienia Konstytucji 3 Maja<sup>7</sup>. Dla monarchistów nie ulegała ona przedawnieniu, ponieważ przestała funkcjonować nie z woli narodu, ale mocą gwałtu zadanego przez mocarstwa ościenne suwerennemu państwu.

Wizja przyszłej Polski, wyrażana przez nich na łamach „Trzeciego Maja”, była więc następująca: po pierwsze, miała to być monarchia konstytucyjna, dziedziczna, oparta na *Ustawie Rządowej* 3 Maja, co wynikało z całości demokratycznych tradycji narodu<sup>8</sup>. Monarcha powinien być Polakiem — błędem politycznym było poszukiwanie obcej dynastii.

Jednocześnie zdawano sobie sprawę, że nie da się przyjąć Konstytucji *in extenso*, jako ustawy zasadniczej. Miała ona raczej stanowić fundament przyszłej konstytucji, uchwalonej przez przyszły parlament<sup>9</sup>.

Monarchiści musieli także wypowiedzieć się co do kwestii społecznych. Podkreślali, że skoro uchwalenie Konstytucji i ustanowienie monarchii konstytucyjnej było początkiem reform w Polsce, powinny one być kontynuowane przez nową dynastię<sup>10</sup>. Jednakże pod presją ostrej krytyki ze strony lewicy emigracyjnej, zarzucającej Hotelowi Lambert próbę zachowania starych przywilejów stanowych, sprecyzowano stanowisko dotyczące poprawy doli ludu. Po długich dyskusjach zgodzono się na uwłaszczenie za odszkodowaniem. Monarchiści na łamach „Trzeciego Maja” postulowali zniesienie różnic stanowych, dostrzegając w tym sposób osiągnięcia „zgody narodowej”, natomiast, wbrew demokratom, nie wierzyli, że automatycznie rozwiąże to wszystkie problemy społeczne<sup>11</sup>.

Postulat „zgody narodowej” również był budowany na tradycji konstytucyjnej. Książę Adam podkreślał go nieustannie w swoich trzeciomajowych przemówieniach. Stwierdzał m.in., że specyfiką, ale i osiągnięciem polskiej myśli społecznej było, iż „wyższa warstwa społeczności, sama niesłusznie upośledzonym podawała rękę”<sup>12</sup>.

Wszakże wszelkie próby zjednoczenia emigracji, co miało być pierwszym stopniem do osiągnięcia zgody narodowej, nie mogły zostać uwieńczone sukcesem, z racji stanowiska Towarzystwa Demokratycznego Polskiego wobec ustawy z roku 1791. Demokraci w swoich wywodach nie poświęcali jej większej uwagi, a jeżeli, to ocena wypadała bardzo krytycznie. Przede wszystkim podkreślali anachroniczność jej postanowień

<sup>6</sup> M. Budzyński, *Wspomnienia z mojego życia*, t. 1, Poznań 1880, s. 276.

<sup>7</sup> J. Woronicz, *Rzecz o monarchii i dynastii w Polsce*, Paryż 1839, s. 21.

<sup>8</sup> „Trzeci Maj” 1840 (10 XII).

<sup>9</sup> „Trzeci Maj” 1844 (30 III).

<sup>10</sup> „Trzeci Maj” 1839 (10 XII); 1840 (8 IV).

<sup>11</sup> „Trzeci Maj” 1840 (8 IV).

<sup>12</sup> „Kronika Emigracji Polskiej” 1837, s. 102.

w połowie XIX w. Poza tym byli przeciwnikami monarchii jako rozwiązanie ustrojowe dla Polski i już to samo wykluczało poparcie konstytucji wprowadzającej przecieź monarchię.

Przyjęcie antymonarchicznego stanowiska przez Towarzystwo Demokratyczne, w dodatku jego walka ideologiczna z przywódcą Hotelu Lambert, dyktowały negatywną ocenę Konstytucji, tendencyjną, bo dostosowaną do aktualnych potrzeb politycznych. Tak więc naczelny ideolog Towarzystwa Wiktor Heltman określał ją jako konstytucyjną fikcję. Koronowała ona bowiem połowiczne reformy, które nie likwidowały panowania i samowoli szlachty. Dalej też pisał, iż to właśnie Konstytucja stała się kamieniem grobowym Rzeczypospolitej<sup>13</sup>.

Ten negatywny stosunek Towarzystwa Demokratycznego do Konstytucji 3 Maja wpływał na jego reakcje w stosunku do obchodów rocznicowych urządzanych przez Towarzystwo Literackie. Dawało to jednocześnie demokratom możliwość skomentowania treści i znaczenia *Ustawy Rządowej*. Jednakże poglądy wyrażane przy tej okazji wydają się mocno nieprzekonujące, używane doraźnie, w polemice z monarchistami i z Czartoryskim personalnie, jako głównym mówcą.

W dyskusji z jego tezami stwierdzano przede wszystkim, że obchody trzecimajowe stanowią relikw zamierzchłej przeszłości, a w przypadku współczesnego polityka są dowodem braku jego rozeznania w sytuacji politycznej. Przeciwwstawiano 3 majowi dzień 29 listopada, mając go za jedyny dzień przełomu w dziejach kraju. Natomiast 3 maj, zdaniem demokratów, nie był wart obchodów, gdyż, w gruncie rzeczy, utwierdzał dawne prawa szlachty, nie niósł więc za sobą tradycji żadnych pozytywnych i nowatorskich rozwiązań<sup>14</sup>.

Niezgodność, a właściwie rozminięcie się w tej dyskusji z rzeczywistymi poglądami księcia Czartoryskiego polegało na tym, iż on sam twierdził, że wielkość Sejmu Czteroletniego nie zasadzała się na uchwałach, ale wynikała z ducha reform, naprawy społeczeństwa i kraju. Takie pojęcie Konstytucji czyniło z niej symbol najlepszych dążeń narodu polskiego, ale ponadto otwierało możliwość kontynuacji dzieła wcale nie w oparciu o dosłowną literę ustawy. Pomimo to demokraci uparcie twierdzili, że popieranie Konstytucji przez arystokrację wynika jedynie z chęci ocalenia gwarantowanych w niej przywilejów. Oponenci Czartoryskiego nie dostrzegali też różnicy w stanowisku Towarzystwa Literackiego, kultywującego tradycję, i Towarzystwa Monarchicznego, zajmującego się konkretną działalnością polityczną.

Towarzystwo Demokratyczne jako głównym argumentem szermowało problematyką społeczno-polityczną. Zwłaszcza kwestia chłopska i przywileje stanowe czyniły, jego zdaniem, ustawę praktycznie nie do przyjęcia. A zatem obchodzenie jej rocznicy po ponad 40 latach uważali za nieporozumienie i anachronizm.

Faktem pozostaje natomiast, że pomimo wszystko Konstytucja 3 Maja nie była przebrzmiała, skoro wzbudzała ostre polemiki. A rocznicę jej obchodzono uroczyście nie tylko w Paryżu. Okolicznościowe odczyty orga-

<sup>13</sup> S. Kałembka, *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji. Dzieje i główne koncepcje polityczne 1832—1863*, Toruń 1977, s. 102.

<sup>14</sup> „Demokrata Polski” 1844 (11 V).

nizowało Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie. Zapraszało na posiedzenia nie tylko członków, lecz także angielskich przyjaciół sprawy polskiej. Wykłady dotyczyły przede wszystkim istoty i znaczenia *Ustawy* majowej z 1791 roku. Organizatorzy wielokrotnie gościli z odczytami księcia Adama, który, nawiązując do okoliczności, starał się przekonywać słuchaczy o konieczności wskrzeszenia niepodległej i suwerennej Polski<sup>15</sup>. Na tychże spotkaniach występował także generał Władysław Zamoyski, często przebywający w Anglii. On też wygłaszał przemówienia dotyczące Konstytucji, przybliżając słuchaczom nie tylko jej założenia, ale także znaczenie dla Polski i dla całej Europy<sup>16</sup>.

Widać zatem wyraźnie, że poza drogim wspomnieniem, Konstytucja 3 Maja dla emigracji była także pretekstem do formułowania i przedstawiania własnych poglądów politycznych. I to praktycznie dla wszystkich wielkich ugrupowań emigracyjnych. Stosunek ich do *Ustawy* był różny, bo wynikał z opcji politycznych, z celów, jakie stawiały przed sobą. Spojrzenie to było uzależnione w bardzo dużym stopniu od polityki, tak że mogło być tendencyjne. Ale mimo to, od samego tematu uciec się nie dawało. Wbrew zapewnieniom demokratów, był to problem żywy, skoro nawet oni musieli się do niego ustosunkować.

Innym zjawiskiem było łączenie obchodów rocznicy 3 Maja z uroczystościami religijnymi. Jest to wszakże problem wykraczający poza ramy niniejszego szkicu. Warto może jedynie zasygnalizować, że to właśnie na emigracji po raz pierwszy ks. Aleksander Jełowicki, przełożony Misji Polskiej w Paryżu, połączył obchody trzeciomajowe ze świętem Marii Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej. Stało się to na około 70 lat przed oficjalnym dekretem papieskim w tej sprawie<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> „Kronika Emigracji Polskiej” 1837, s. 24.

<sup>16</sup> „Trzeci Maj” 1843 (4 V).

<sup>17</sup> Ks. A. Jełowicki, *Kazania na święta patronalne i na rocznice narodowe*, wyd. ks. dr E. Jełowicki, Lwów 1912, s. 225—287; Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 30; K. B. Hoffman, *Pamiętnik o emigracji*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1966, s. 228—289.